



PARAFIA NA SADACH



Nr 17 • SREBRNY JUBILEUSZ NASZEJ ŚWIĄTYNI 1984-2009 • ZMARTWYCHWSTAŁ NASZ
ZBAWICIEL • MAJ – MIESIĄC MARYJNY • CZERWIEC – NABOŻEŃSTWA DO NAJŚW. SERCA PANA
JEZUSA • PARAFIA PW. ŚW. JANA KANTEGO W WARSZAWIE •

Komp. Maria Natanson



Nakład 1500 egz. ISSN 1895-653X

ZMARTWYCHWSTAŁ PAN, „zmartwychwstała” nasza Świątynia!



Rok 2009 jest dla naszej Świątyni i całej Parafii czasem SREBRNEGO JUBILEUSZU. Od kwietnia do grudnia 1984 r. dobiegały końca rozpoczęte trzy lata wcześniej prace przy budowie kościoła. Ocalała, po zbombardowaniu wojennym, kolumnę – pamiątkę po świątyni klasztoru Sióstr Zmartwychwstaniek – rozebrano, a szkoda! Kontynuowano prace na dachu kościoła, dekarze zamontowali tam charakterystyczną, pamiątkową, metalową chorągiew, właśnie z datą 1984. Trwa do dziś! Wewnątrz kościoła zakładano instalację centralnego ogrzewania i instalację elektryczną... 16 grudnia 1984 r. Ks. Proboszcz Antoni Dębkowski – budowniczy naszej Świątyni – borykając się z problemami stanu wojennego, po wielu trudach materiałowych i finansowych ogłosił, że w czwartą Niedzielę Adwentu 23 grudnia 1984 r. o godz. 10⁰⁰ zostanie odprawiona pierwsza Msza Święta w nowym kościele. Tego dnia panował silny mróz, ale wielkie wzruszenie pozwoliło zgromadzonej rzeszy Parafian, wytrwać do końca uroczystej Mszy Świętej.

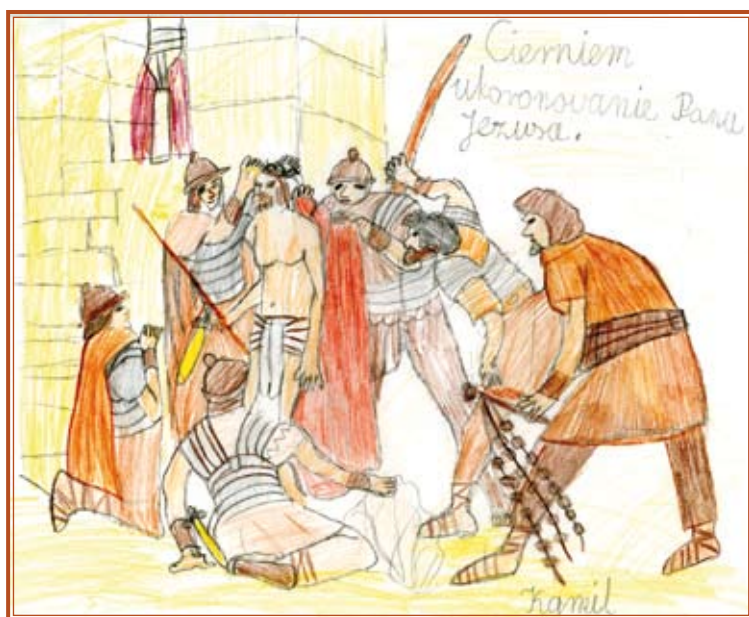
I tak po 40 latach „ZMARTWYCHWSTAŁA” nasza Świątynia.

* * *

Zachęcam naszych Czytelników do ponownego, bądź po raz pierwszy, przewertowania stronic jubileuszowej książki „Parafia na Sadach”, ponieważ tam zapisano dzieje – historię – Tradycję stanowiące podwaliny Parafii Św. Jana Kantego na warszawskim Żoliborzu. Kulturowanie tej Tradycji jednoczy i wzbogaca duchowo naszą chrześcijańską, parafialną społeczność.

Barbara Kowalczyk

WIELKI TYDZIEŃ I ZMARTWYCHWSTANIE w rysunkach naszych najmłodszych parafian



Prace wykonały dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 92 na Żoliborzu pod kierunkiem kś. Roberta Rasińskiego



krzyże

codziennie dzień zaczynam
znakiem – symbolem
w imię Ojca i Syna...

niosąc swój krzyż bez skargi
z poddaniem Bożej Woli –
wszak w życie człowieka
wpisana zapowiedź cierpienia –
a prekursorem – był Jezus – Człowiek...

iść za wezwaniem pasji czy talentu
drogą krzyżową wyrzeczeń
poświęceń –
pokory płomień nieść przed sobą
uczyć się kochać ludzi goręcej –
zapłatą będzie spotkanie z Bogiem
w dniu zmartwychwstania
sąd ostateczny –
wówczas na szali położyć swe krzyże
a Bóg nagrodzi Cię życiem wiecznym

z Twego źródła napój czysty
z Twej mądrości mądrość świata
rozdałeś krzyże – jak amulety
a mimo – brat zabija brata...

Do Twego krzyża szłam
po różach wczesnej wiosny
z sercem otwartym na wiatr
z wiarą, radością, słońcem –

w jesieni czas po cierniach szłam
i krzyż Twój niosłam z Tobą
wierząc, że gdy zapukam
do miłosierdzia bram
Twój uśmiech będzie mi nagrodą...

Kim byłby teraz świat i człowiek
gdyby nie krzyż Twój i cierpienie
Ty mu wskazałeś jedyną drogę
do prawdy, szczęścia, zbawienia

Chrystusie!
przez krzyż Twój przyszło objawienie –
krzyż drzewem życia iskrą wiary
biegniemy ufni do Twych ramion
w nich miłosierdzie, przebaczenie

Chrystusie!

przez krzyż – cierpienie
pokazujesz drogę
jak dojść do Ciebie najprościej –
by się nie potknąć o ostre kamienie
by nie zabłądzić w ciemności –

a ja – wciąż śpiewam, bawię się, grzeszę
wciąż zapominam o Tobie
gonię przez życie, wciąż się śpieszę
krzyż Twój omijam po drodze...

zawróć mnie Panie na Swoje ścieżki
pokaż sens życia prawdziwy
choć krzyż Twój trudny i bardzo ciężki
pozwól mi z Tobą Go dźwigać...

Olga Gajewska-Gulewska
(fragm. utworu)



WESOŁEGO ALLELUJA

Przez radosne świętowanie Zmartwychwstania Pańskiego, niech pokój Boży, który jest owocem Zmartwychwstania i pierwszym darem Zmartwychwstałego dla uczniów, zamieszka w każdym domu, w każdej rodzinie, w każdym sercu.

Proboszcz ks. Antoni Dębkowski



Rys. arch. red.



Rys. arch. red.

OD REDAKCJI

*Boże zmartwychwstały,
udziel nam swej chwały,
wszystkim święto daj
w hiacyntach, w dzwonkach.*

(Konstanty Ildefons Gałczyński)



SPOTKANIA ZESPOŁÓW PARAFIALNYCH



Schola dzieci i młodzieży
Chór Parafialny
Akcja Katolicka

Wspólnota Różańcowa
Krąg Biblijny
Legion Maryi
Grupa Pomocników Legionu Maryi
Opiekunki Chorych
Katecheza Przedszkolaków

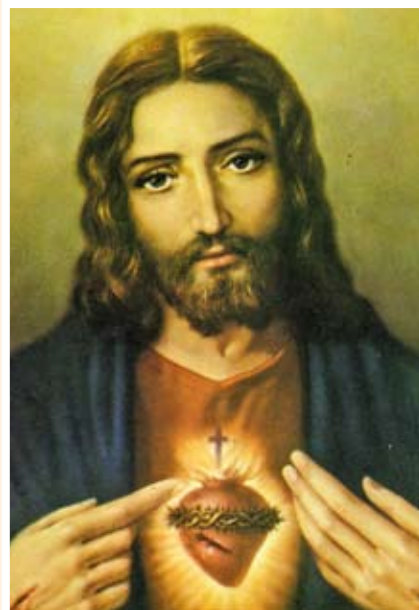
Towarzystwo Przyjaciół KUL
Kancelaria Parafialna Tel. 022 663 34 67
Biblioteka Parafialna
Czytelnia Czasopism Religijnych
Wypożyczalnia Filmów
Poradnictwo Rodzinne
Redakcja „Parafii na Sadach”
Grupa ministrantów młodszych
Grupa lektorów i ministrantów starszych
Nasza Parafia w Internecie:

w każdy piątek o godz. 18⁰⁰ i niedziele o godz. 10³⁰
w każdy poniedziałek o godz. 19⁰⁰
w pierwszą środę miesiąca Msza Św. o godz. 18³⁰
i spotkanie o godz. 19⁰⁰
w pierwszą niedzielę miesiąca w kościele o godz. 17¹⁵
w trzeci czwartek miesiąca o godz. 19⁰⁰
w każdy wtorek o godz. 19⁰⁰
w drugą sobotę miesiąca o godz. 9⁰⁰ w domu parafialnym,
w ostatni czwartek miesiąca o godz. 17⁰⁰
6 latki – w każdy poniedziałek o godz. 17⁰⁰,
5 latki – w każdy wtorek o godz. 17⁰⁰
w każdą trzecią niedzielę miesiąca w godz. 8⁰⁰ - 14⁰⁰
poniedziałki, wtorki, środy, soboty w godz. 9⁰⁰ - 11⁰⁰ i 16⁰⁰ - 17³⁰
wtorki 16⁰⁰ - 18⁰⁰
czwartki 17⁰⁰ - 18³⁰ niedziele 10⁰⁰ - 13⁰⁰
czwartki 17⁰⁰ - 18³⁰ niedziele 10⁰⁰ - 13⁰⁰
środy 18⁰⁰ - 20⁰⁰
piątki 17⁰⁰ - 18⁰⁰
piątki 17⁰⁰
co drugi czwartek miesiąca o godz. 19³⁰
www.jankanty.waw.pl



Ciemnica

W naszej Świątyni



Rys. arch. red.

Nabożeństwo Czerwcowe



Zmartwychwstanie

W obiektywie Zofii Błachowicz



Parafialna procesja na Boże Ciało



Nabożeństwo Majowe



Parafialna procesja na Boże Ciało

(bk)

ŚWIĘTA I UROCZYSTOŚCI W NASZEJ PARAFII KWIECIEŃ – CZERWIEC 2009



KWIECIEŃ 2009

WIELKI TYDZIEŃ MĘKI PAŃSKIEJ

5 kwietnia – NIEDZIELA PALMOWA.

Poświęcenie palm na każdej Mszy Św.
Gorzkie Żale o godz. 17⁴⁵.

9 kwietnia – WIELKI CZWARTEK

Msza Wieczery Pańskiej o godz. 18³⁰.

10 kwietnia – WIELKI PIĄTEK.

Liturgia Męki Pańskiej o godz. 18⁰⁰.

11 kwietnia – WIELKA SOBOTA.

Liturgia Wigilii Paschalnej o godz. 18³⁰.

Adoracja Pana Jezusa w Grobie od godz. 6³⁰ do 18³⁰

Święcenie pokarmów od godz. 8⁰⁰ do 17⁰⁰.

12 kwietnia – NIEDZIELA ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO.

Procesja Rezurekcyjna. Msza Św. o godz. 6⁰⁰.

13 kwietnia – Poniedziałek Wielkanocny.

Adoracja Parafialna.

Po Mszy Św. o godz. 14⁰⁰ Wystawienie
Najświętszego Sakramentu.

Nabożeństwo Adoracyjne o godz. 18⁰⁰.

19 kwietnia – Niedziela Miłosierdzia Bożego.

IV rocznica wyboru na Stolicę Piotrową Ojca Świętego
Benedykta XVI.

Msza Św. dziękczynna o godz. 10⁰⁰.



Mal. Giovanni Francesco Barbieri zwany Guercino,
Modlitwa w Ogrójcu



Mal. Sebastiano Conca,
Opłakiwanie Chrystusa (fragm. obrazu)



Rys. arch. Siostr Zmartwychwstańek

Zawsze jestem z Tobą.

MAJ 2009

Nabożeństwo Majowe
codziennie o godz. 18⁰⁰

2 maja – sobota.

Msza Św. o beatyfikację Jana Pawła II
o godz. 18³⁰

3 maja – 4. Niedziela Wielkanocna,
Urocz. N.M.P. Królowej Polski,
Tydzień Modlitw o powołania
do służby w Kościele,

218. Rocznica Konstytucji 3 Maja.
Msza Św. za Ojczyznę o godz. 18³⁰

13 maja – środa,
Matki Bożej Fatimskiej.
Adoracja Parafialna.

Wystawienie Najświętszego Sakramentu
po Mszy Św. o godz. 8⁰⁰, zakończone
Nabożeństwem Majowym o godz. 18⁰⁰.

22 maja – piątek, rozpoczęcie Nowenny
do Ducha Świętego.

24 maja – Niedziela,
Uroczystość Wniebowstąpienia
Pańskiego.

28 maja – czwartek. Rocznica śmierci
Kard. Stefana Wyszyńskiego /+1981/.
Msza Św. o beatyfikację Sługi Bożego
o godz. 18³⁰

31 maja – Niedziela Zesłania Ducha Świętego.
Zakończenie okresu wielkanocnego
i Komunii Świętej Wielkanocnej.

**CZERWIEC 2009**

Nabożeństwo do Najświętszego Serca Pana Jezusa
/Czerwcowe/ codziennie o godz 18⁰⁰

2 czerwca – wtorek.

Msza Św. o beatyfikację Jana Pawła II o godz. 18³⁰.

5 czerwca – czwartek.

14. rocznica poświęcenia naszego kościoła /1995/.

7 czerwca – Niedziela.

Uroczystość Trójcy Przenajświętszej.

11 czerwca – czwartek.

Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa
– **Boże Ciało.**

Msze Św. godz: 7⁰⁰, 8⁰⁰, 9⁰⁰, 10⁰⁰, 11⁰⁰, 12⁰⁰ i 18³⁰.

Procesja z Najświętszym Sakramentem do 4. ołtarzy
o godz. 17⁰⁰.

13 czerwca – sobota, Św. Antoniego z Padwy.

Adoracja Parafialna.

Wystawienie Najświętszego Sakramentu po Mszy Św.
o godz. 8⁰⁰ zakończone Nabożeństwem Czerwcowym
o godz. 18⁰⁰.

Imieniny Ks. Prałata dr Antoniego Dębkowskiego,
Proboszcza naszej parafii.

Msza Św. w intencji Dostojnego Solenizanta o godz. 18³⁰.

19 czerwca – piątek,

Uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa.

Msza Św. w intencji osób i rodzin poświęconych
Najświęstszemu Sercu Pana Jezusa o godz. 18³⁰.

20 czerwca – sobota,

Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny.

21 czerwca – 12. Niedziela Zwykła,

Narodzenie Św. Jana Chrzciciela.

Porządek Mszy Św. wakacyjny – do ostatniej Niedzieli
sierpnia /30.08/ włącznie.

Nie ma Mszy Św. o godz. 9⁰⁰ i 14⁰⁰. W czasie wakacji
w dni powszednie Msze Św. o godz. 7⁰⁰, 8⁰⁰ i 18³⁰.

29 czerwca – poniedziałek.

Świętych Apostołów Piotra i Pawła.

IV Dzień Papieski Papieża Benedykta XVI.

Msze Św. godz. 7⁰⁰, 8⁰⁰, 9⁰⁰ i 18³⁰.

Msza Św. w intencji Ojca Świętego Benedykta XVI o godz. 9⁰⁰.

Opracowała s. M. Bernarda Konieczna CR



Wielki świat starotestamentalnych proroków (cz. IV)* Prorok Daniel



Mal. Michał Anioł, Prorok Daniel (1508-12),
fragm. fresku na sklepieniu
Kaplicy Sykstyńskiej, Watykan

Daniel pochodził z arystokratycznej rodziny z pokolenia Judy. Został uprowadzony do Babilonu przez Nabuchodonozora w trzecim roku panowania Jojakima (607 r. przed Chr.). Jest bohaterem Księgi Daniela (pierwszych sześciu rozdziałów). Daniel zachowuje pierwszeństwo wśród swoich towarzyszy. Zdobywa wielkie poważanie w środowisku babilońskim przez mądre rozwiązanie sprawy z Zuzanną (rozdz. 13). Wraz z towarzyszami Chananiašem, Azariaszem i Miszaelem Daniel zostaje przyjęty do służby na dworze babilońskim, która miała przygotować arystokratycznych wygnańców na przyszłych urzędników imperium babilońskiego. Elementem tego wycho-

wania było nadanie nowych imion. Od pierwszych dni pobytu w Babilonie Daniel przestrzega dokładnie wszystkich przepisów Prawa żydowskiego, zwłaszcza przepisów pokarmowych. Daniel został obdarzony przez Boga niezwykłą mądrością i darem wykładania snów. Ratuje od niebezpieczeństwa siebie i swoich towarzyszy i uzyskuje wysokie stanowisko w administracji babilońskiej. Zachowuje swą pozycję także za następców Nabuchodonozora. Po edykcji Cyrusa Daniel pozostaje nadal w Babilonie.

Jest Daniel mędrcem wykształconym we wszystkich dziedzinach ludzkiego poznania. Jest mężem o nieskazitelnej wierności religijnej obdarzonym nadzwyczajnymi darami. Wykłada sny i rozpoznaje przyszłość, rozumie drogi Boże. Jest mężem modlitwy.

Księga Daniela powstała najprawdopodobniej w czasach machabejskich. Tradycja sięgająca VI w. przed Chrystusem pokazuje grób Daniela w Suzie.

Księga Daniela dzieli się na dwie części: opowiadania (rozdz. 1-6) i wizje (rozdz. 7-12). Te dwie części zostały napisane dwoma różnymi językami (aramejskim i hebrajskim) i ich tło historyczne wydaje się zupełnie różne (niewola babilońska i prześladowanie hellenistyczne). Świadczy to o tym, że początkowo istniały dwa niezależne pisma, które zostały połączone przez redaktora. Jedności całego dzieła dowodzi obecność samego Daniela w obydwu częściach i obecność panujących: Baltazar, Dariusz Med. I Cyrus. Celem jednej i drugiej części – umocnić prześladowanych Żydów i zachęcić do niezachwianej wiary w Boga, który jest prawdziwym Panem historii, który odniesie ostateczne zwycięstwo nad wszelkimi przeciwnikami i który wspomaga swoich czcicieli nawet w największym ucisku. Daniel swoją postawą zachęca do wytrwania w wierze aż po śmierć.

O autorze Księgi nie można wiele powiedzieć. Był nim jakiś pobożny Żyd z czasów powstania machabejskiego. Prawdopodobnie należał do chasydejczyków, którzy wyodrębnili się przed powstaniem machabejskim jako wyraz sprzeciwu wobec narastającej hellenizacji. Chasydejscy początkowo popierali powstanie machabejskie, później jednak zdystansowali się od niego. Ich spadkobiercami byli Esseńczycy z Qumran oraz faryzeusze.

Ks. Grzegorz Wolski

* cz. III, patrz „Parafia na Sadach” Nr 16

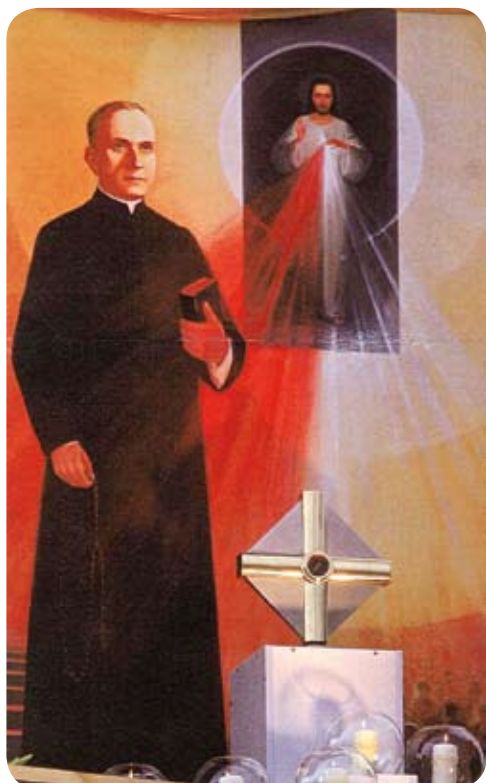
cd. z Nr 16. „Parafia na Sadach”

BŁOGOSŁAWIONY KSIĄDZ MICHAŁ SOPOCKO

28 września 2008 roku głosem Kościoła Rzymskokatolickiego został obdarzony tytułem Błogosławionego i wyniesiony do chwały ołtarzy. Zrządzeniem Bożej Opatrzności Kapłan ten został wybrany na powiernika duszy Świętej Siostry Faustyny Kowalskiej.

Ks. Michał Sopoćko urodził się 1 listopada 1888 r. w Juszewszczyźnie na Wileńszczyźnie. Po ukończeniu szkoły miejskiej w Oszmianie wstąpił w 1910 r. do Seminarium Duchownego w Wilnie. Święcenia kapłańskie otrzymał w roku 1914. Pracował kolejno jako wikariusz w Taboryszkach, następnie jako kapelan Wojska Polskiego w Warszawie i Wilnie. Przez pięć lat pełnił obowiązki ojca duchownego w Seminarium Duchownym w Wilnie. Najdłużej pracował jako profesor teologii pastoralnej na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie i w Wyższym Seminarium Duchownym w Białymstoku. Jako spowiednik św. Faustyny Kowalskiej zainteresował się kultem Miłosierdzia Bożego i stał się nie tylko jego głosicielem, ale również dał podstawy teologiczne tego kultu. Jest Założycielem nowego zgromadzenia zakonnego Sióstr Jezusa Miłosiernego. Zmarł 15 lutego 1975 r. w Białymstoku. 20 grudnia 2004 r. w Watykanie ogłoszono dekret o heroicznosci cnót ks. Michała Sopoćki.

(bk)



Żkroniki parafialnej

Na spotkaniu parafialnego Kręgu Biblijnego nasza koleżanka Teresa omówiła ...

ORĘDZIE OJCA ŚWIĘTEGO BENEDYKTA XVI na światowy dzień pokoju 1 stycznia 2009 roku



Ojciec Święty Benedykt XVI

Wiodącym motywem rozważań Ojca Świętego jest **zwalczanie ubóstwa drogą do pokoju**, przy założeniu różnych rodzajów ubóstwa ludzi i narodów: gospodarczego, zdrowotnego, moralnego i duchowego.

- **rozwój demograficzny** – pogląd, że rozwój demograficzny jest przyczyną ubóstwa mija się z prawdą, np. nowe, młode potęgi gospodarcze mogą się rozwijać dzięki dużej liczbie uczestników procesu rozwojowego;
- **choroby pandemiczne** – np. malaria, gruźlica, AIDS itp. atakują ludzi w wieku produkcyjnym i mają poważny wpływ na pogarszanie się warunków rozwojowych kraju. Sytuacja ta wymaga dostępności leków i opieki medycznej w stopniu niezbędnym dla utrzymania zdrowotności;
- **ubóstwo dzieci** – ochrona matki i rodziny, dostęp do szkolnictwa, szczepionek, opieki zdrowotnej, do wody pitnej itp. są niezbędne do właściwego rozwoju;
- **zależność między rozbrojeniem a rozwojem** – wydatki na zbrojenia ponoszone są kosztem rozwoju

narodów najuboższych i potrzebujących, jednocześnie wyścig zbrojeń staje się źródłem napięć i konfliktów, a przecież zaoszczędzone na zbrojeniach środki można przeznaczyć na projekty rozwoju najbiedniejszych osób i narodów;

- **krzys żywnościowy** – żywności na świecie jest dość, ale jej dystrybucja – fatalna. Jednocześnie rozwierają się nożyce cen – ceny produktów przemysłowych rosną o wiele szybciej niż produktów rolnych i spożywczych. Kraje mało rozwinięte, których gospodarka oparta jest na rolnictwie – uboższą.

WALKA Z UBÓSTWEM

- **globalizacja** – solidarność globalna pomiędzy krajami bogatymi i ubogimi, wspólny kodeks etyczny, zgodny z sumieniem istoty ludzkiej, aby każdy człowiek czuł się zobowiązany do przezwyciężania niesprawiedliwości i nieporozumień;
- **handel międzynarodowy** – obecnie kwitnie głównie pomiędzy państwami rozwiniętymi, a kraje ubogie są marginalizowane, a powinny mieć te same możliwości dostępu do rynku światowego.
- **system finansowy** – konieczne jest długotrwałe wspieranie możliwości inwestycji i rozwoju, a nie nastawienie na zysk w jak najkrótszym czasie;
- **współpraca gospodarcza i prawna** – tworzenie prawa oraz sprawnych instytucji, inwestowanie w kształcenie osób oraz rozwijanie kultury inicjatywy w celu aktywizacji zdolności wytwarzania dochodu obecnie i w przyszłości;
- **logika ekonomiczna, polityczna i współdziałania** – przezwyciężanie dysproporcji w dziedzinie ekonomicznej, kulturowej i moralnej, ponieważ rozwój jest zasadniczo zjawiskiem kulturowym, rozwijającym się w sferze działania obywateli.

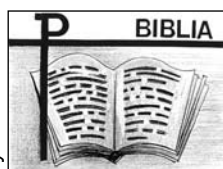
ZAKOŃCZENIE

Jan Paweł II napominał, że musi zniknąć „ten typ mentalności, która ubogich – ludzi i narody – traktuje jako ciężar i jako dokuczliwych natrętów, roszcujących sobie pretensje do użytkowania tego, co wytworzyli inni. (...) Ubodzy domagają się prawa do uczestnictwa w użytkowaniu dóbr materialnych chcą, aby wykorzystano ich zdolność do pracy w budowaniu świata sprawiedliwszego szczególnie dla wszystkich”.

(...) Tylko głupota może zatem prowadzić do zbudowania złotego domu, wokół którego jest pustynia albo zniszczenie. (...) Świadomość miłości na rzecz ubogich i tradycji chrześcijańskiej, poczynając od pierwotnego kościoła i dzisiaj przyświeca podejmowanym przez Kościół działaniom na rzecz ubogich, ubogich których widzi Chrystusa, słysząc nieustannie brzmiące w sercu polecenie skierowane przez Księcia Pokoju do Apostołów: wy dajcie im jeść (Łk 9, 13). Wierna temu wezwaniu swego Pana, wspólnota chrześcijańska będzie zatem nieustannie wspierać rodzinę ludzką w inicjatywach twórczej solidarności, nie tylko po to, by dzielić się tym co zbywa, ale by przede wszystkim zmieniać „style życia, modele produkcji i konsumpcji, utrwalone struktury władzy, na których opierają się dziś społeczeństwa”. Chciałbym dzisiaj, (pisze Ojciec Święty Benedykt XVI), skierować do każdego ucznia Chrystusa i do wszystkich ludzi dobrej woli gorący apel o otwarcie serca na potrzeby ubogich (...) prawdziwe jest bowiem twierdzenie, że „zwalczanie ubóstwa jest drogą do pokoju”.

opracowała Teresa Bola-Plisak





CODZIENNE CZYTANIA LECTIO DIVINA

KWIECIEŃ 2009						
NIEDZIELA	PONIEDZIAŁEK	WTOREK	ŚRODA	CZWARTEK	PIĄTEK	SOBOTA
5 Mi 1,1-16	6 Mi 2,1-13	7 Mi 3,1-12	8 Mi 4,1-14	9 Mi 5,1-14	10 Mi 6,1-16	11 Mi 7,1-20
12 Na 1,1-14	13 Na 2,1-14	14 Na 3,1-19	15 Ha 1,1-17	16 Ha 2,1-20	17 Ha 3,1-19	18 So 1,1-18
19 So 2,1-15	20 So 3,1-20	21 Ag 1,1-15	22 Ag 2,1-20	23 Za 1,1-17	24 Za 2,1-17	25 Za 3,1-10
26 Za 4,1-14	27 Za 5,1-6,15	28 Za 7,1-8,23	29 Za 9,1-17	30 Za 10,1-12		

MAJ 2009						
NIEDZIELA	PONIEDZIAŁEK	WTOREK	ŚRODA	CZWARTEK	PIĄTEK	SOBOTA
					1 Za 11,1-17	2 Za 12,1-13,9
3 Za 14,1-21	4 Mi 1,1-2,9	5 Mi 2,10-3,5	6 Mi 3,6-2,4	7 Ps 1	8 Ps 2	9 Ps 3
10 Ps 4	11 Ps 5	12 Ps 6	13 Ps 7	14 Ps 8	15 Ps 9	16 Ps 10
17 Ps 11	18 Ps 12	19 Ps 13	20 Ps 14	21 Ps 15	22 Ps 16	23 Ps 17
24 Ps 18,1-25	25 Ps 18,26-51	26 Ps 19	27 Ps 20	28 Ps 21	29 Ps 22	30 Ps 23
31 Ps 24						

CZERWIEC 2009						
NIEDZIELA	PONIEDZIAŁEK	WTOREK	ŚRODA	CZWARTEK	PIĄTEK	SOBOTA
	1 Ps 25	2 Ps 26	3 Ps 27	4 Ps 28	5 Ps 29	6 Ps 30
7 Ps 31	8 Ps 32	9 Ps 33	10 Ps 34	11 Ps 35	12 Ps 36	13 Ps 37
14 Ps 38	15 Ps 39	16 Ps 40	17 Ps 41	18 Ps 42	19 Ps 43	20 Ps 44
21 Ps 45	22 Ps 46	23 Ps 47	24 Ps 48	25 Ps 49	26 Ps 50	27 Ps 51
28 Ps 52	29 Ps 53	30 Ps 54				

Oznaczenia:

Mi - Księga Micheasza
Na - Księga Nahuma
Ha - Księga Habakuka
So - Księga Sofoniasza
Ag - Księga Aggeusza
Za - Księga Zachariasza
Mi - Księga Malachiasza

Ps - Psalmy

4,1-14 oznacza: rozdział 4, wersety od 1 do 14

7,1-8,23 oznacza:
od rozdziału 7 werset 1
do rozdziału 8 werset 23

Wybór czytań: ks. Grzegorz Wolski
Opracowanie tabel: Marek Kowalski





NAUKA SPOŁECZNA KOŚCIOŁA (cz. IX)*

Wspólnota międzynarodowa

Relacje między narodami, państwami i wspólnotami politycznymi powinny się opierać na tych samych zasadach, jak współżycie międzyludzkie: na bazie rozumności, na prawdzie, sprawiedliwości, solidarności i wolności, dialogu, przy jednoczesnym odrzuceniu przemocy, wojny, dyskryminowania, zastraszania czy oszustwa.

Działalność wspólnoty międzynarodowej powinna opierać się na prawie, które respektuje suwerenność każdego z państw, a tym samym docenia różnorodność tożsamości poszczególnych narodów. Każdy naród jest suwerenny, co oznacza, że powinien posiadać podmiotowość polityczną, ekonomiczną, społeczną i kulturową. Suwerenność narodowa nie jest wartością absolutną, co oznacza, że narody „mogą w sposób wolny zrezygnować z niektórych swoich praw ze względu na wspólny cel, ze świadomością, że tworzą jedną rodzinę narodów, w której powinny panować wzajemne zaufanie, wsparcie i szacunek”.

Stosunki między państwami, współżycie między narodami powinno regulować prawo moralne. Porządek międzynarodowy powinien opierać się na prawie, które inspirowane jest zasadami zgodnymi z porządkiem moralnym. Oznacza to, że powstałe konflikty należy rozwiązywać na drodze dialogu, „definitywnie odrzucając myśl dochodzenia sprawiedliwości przez uciekanie się do wojny”. Zgodne i sprawiedliwe współżycie narodów i państw wymaga pokojowego rozwiązywania sporów, a tym samym poszanowania wolności i integralności terytorialnej każdego narodu, ochronę praw mniejszości, sprawiedliwy podział zasobów, odrzucenie wojny i urzeczywistnianie rozbrojenia, przestrzeganie zawartych porozumień, zaprzestanie religijnych prześladowań.

Organizacje międzynarodowe zasadniczo spełniają pozytywną rolę, a ich działalność wzbudza zastrzeżenia tylko wtedy, gdy w niewłaściwy sposób próbują rozwiązywać problemy. Ich działania powinny zaspokajać ludzkie potrzeby w życiu społecznym oraz „w dziedzinach znaczących dla pokojowego i uporządkowanego współistnienia ludów i narodów”. Troska o uporządkowane i pokojowe stosunki między narodami i państwami, wymaga „ustanowienia jakiejś uznanej przez wszystkich powszechnej władzy publicznej, która byłaby obdarzona skuteczną siłą, aby wszystkim zapewnić bezpieczeństwo, jak i przestrzeganie sprawiedliwości oraz poszanowanie praw”. Ta powszechna władza publiczna powinna działać na podstawie określonego prawa, zmierzając do urzeczywistnienia dobra wspólnego

całej rodziny ludzkiej oraz w relacjach do suwerennych państw winna kierować się zasadą pomocniczości. Elementem tego dobra wspólnego jest poszanowanie praw człowieka o zasięgu światowym.

Jednym z podmiotów w stosunkach międzynarodowych jest Stolica Apostolska, której działalność przejawia się „w czynnym i biernym prawie do poselstwa; w korzystaniu z *ius contrahendi*, z możliwością zawierania traktatów; w uczestnictwie w organizacjach międzyrządowych, np. należących do systemu Narodów Zjednoczonych; w inicjatywie mediacji w przypadku konfliktu”. Stolica Apostolska w swojej działalności opiera się przede wszystkim na własnej służbie dyplomatycznej.

Jednym z ważniejszych celów współpracy międzynarodowej jest pomoc na rzecz rozwoju poszczególnym narodom i państwom. Istnieje bowiem prawo do rozwoju, które opiera się na zasadach: „na jedności pochodzenia i wspólnym przeznaczeniu rodziny ludzkiej; równości wszystkich osób i wszystkich wspólnot, zakorzenionej w godności ludzkiej; na powszechnym przeznaczeniu dóbr ziemskich; integralności pojęcia rozwoju; centralnej roli osoby ludzkiej oraz solidarności”. Współpraca międzynarodowa wymaga, aby „poza ścisłą logiką rynku istniała świadomość obowiązku solidarności, sprawiedliwości społecznej i powszechnej miłości”. Jednym z pilnych problemów do rozwiązania pozostaje walka z ubóstwem, a samo „ubóstwo miliardów mężczyzn i kobiet jest problemem, który bardziej niż cokolwiek innego stanowi wyzwanie dla naszego ludzkiego i chrześcijańskiego sumienia”. Innym, wymagającym solidarnej współpracy całej społeczności międzynarodowej, jest problem zadłużenia zagranicznego, które uderza w ludność krajów zadłużonych i biednych, która nie ponosi żadnej odpowiedzialności za zadłużenie. „Wspólnota międzynarodowa nie może pozostać obojętna wobec takich sytuacji. Mimo niewątpliwej słuszności zasady, że zaciągnięte długi winny być spłacone, należy poszukiwać sposobów rozwiązania tego problemu, które byłyby zgodne z podstawowym prawem narodów do istnienia i postępu”.



ks. dr Janusz Węgrzecki

(Opracowanie na podstawie: Papieska Rada Iustitia et Pax, *Kompedium Nauki Społecznej Kościoła*, Wydawnictwo Jedność, Kielce 2005, rozdział 9, *Wspólnota międzynarodowa*, ss. 279-296.)

* cz. VIII, patrz „Parafia na Sadach” Nr 15.

Pismo Parafii św. Jana Kantego w Warszawie, ul. Krasińskiego 31 A, 01-784 Warszawa, tel.: 022 663 34 67

Wspólnie z Autorami gazetę zredagowali społecznie: Barbara Kowalczyk, Marek Kowalski,

Ks. Piotr Paweł Laskowski, Anna Laszuk, s. M. Bernarda Konieczna CR.

Szata graficzna: projekt i wykonanie Maria Kłosowska-Natanson,

Foto i współpraca: Zofia Błachowicz. Współpraca: Arkadiusz Kubowicz,

Konsultacja, korekta tekstów łacińskich i opieka duchowa: Proboszcz ks. dr Antoni Dębowski

Wydawca: Wydawnictwo Bonum, ul. Staszica 27/19, 05-400 Otwock



Boże miejsca • Oviedo i Cahors

Wyszedł więc Piotr i ów drugi uczeń i szli do grobu. Biegli oni obydwaj razem, lecz ów drugi uczeń wyprzedził Piotra i przybył pierwszy do grobu. A kiedy się nachylił, zobaczył leżące płótna, jednakże nie wszedł do środka. Nadszedł potem także Szymon Piotr, idący za nim. Wszedł on do wnętrza grobu i ujrzał leżące płótna oraz chustę, która była na Jego głowie, leżącą nie razem z płótnami, ale oddzielnie zwiniętą na jednym miejscu. Wtedy wszedł do wnętrza także i ów drugi uczeń, który przybył pierwszy do grobu. Ujrzał i uwierzył.

(Ewangelia św. Jana 20, 3-8)



Chusta z Oviedo ze śladami krwi.



Katedra w Oviedo,
miejsce przechowywania chusty.

W skarbcu katedry w Oviedo, w hiszpańskiej Asturii przechowywana jest od VIII w. tkanina zwana Świętą Chustą. Trafiła ona do Hiszpanii z Bliskiego Wschodu przez Afrykę Północną wraz z innymi relikwiami. Chrześcijanie chcieli ocalić je przed zalewem islamu.

Według tradycji właśnie tą chustą otarto twarz Jezusa po śmierci i zdjęciu z krzyża, a następnie pochowano ją z ciałem owiniętym w całun. W odróżnieniu od Całunu Turyńskiego czy Chusty z Manoppello na płótnie z Oviedo nie został utrwalony żaden obraz. Pozostały jedynie plamy wody i krwi.

W XX w. poddawano ową tkaninę wielorakim badaniom. W ich wyniku zdołano zrekonstruować sposób, w jaki pojawiły się na niej wspomniane plamy.

Człowiek umierając na krzyżu zwisa na nim bezwładnie, a głowa opada na piersi. Z ust i nosa wypływa gwałtownie mieszanina wody ustrojowej i krwi (to inny „rodzaj” krwi niż ta płynąca ze zwykłej rany, rozdzielona na osocze i czerwone ciała). To wynik odmy powstałej w płucach podczas agonii. Krwotok jest tak obfity, że ktoś przyciska do ust i nosa zmarłego kawał płótna wielkości ręcznika. Po czym owija nim głowę skazańca jak bandażem. Na tkaninie odbijają się ślady z tyłu głowy powstałe po cierniach – to inny rodzaj krwi niż ta, która wyszła z płuc. Po zdjęciu ciała z krzyża znów zaczyna się krwotok z nosa, ktoś próbuje go zatamować i pozostawia na chuście odcisk swojego palca.

Badania syndonologów (badaczy Całunu Turyńskiego) wykazały zbieżność: tkanina z Oviedo pochodzi z I w. i została wykonana w tym samym warsztacie tkackim co Całun Turyński. Szwajcarski kryminolog, Max Frei, odnalazł na płótnie ślady pyłków tego samego ostu, który kwitnie wiosną w okolicach Jerozolimy. Okazało się, że krew zarówno na Całunie Turyńskim, jak i na Chuście z Oviedo należała do mężczyzny i miała tę samą grupę AB.



Portal katedry w Oviedo.

Gdy dokonano suprapozycji czyli komputerowego nałożenia na siebie z jednej strony odbicia oblicza z Chusty z Manoppello, drugiej zaś plam krwi z Chusty z Oviedo, zauważono zgodność tkanin – wiadać było jak strumienie krwi zakrzepłej na płótnie z Oviedo wypływają z nosa i ust postaci z Manoppello!



Katedra w Cahors.

Istnieje opinia, że Chrystus był owinięty w kilka płócien i pod Całunem Turyńskim oprócz Chusty z Oviedo mógł znajdować się tzw. czepek pogrzebowy z Cahors. Jest to kawałek płótna ze śladami krwi i aloesu. Czepek pogrzebowy, zwane po hebrajsku, *pathil*, miały zapobiegać otwieraniu się ust zmarłego. Ich używanie było zgodne z żydowskim obyczajem pogrzebowym – uczynek miłosierdzia wobec zmarłego nakazywał podwiązanie brody. Czepek przechowywany był niegdyś i czczony jako relikwia Chrystusa w Konstantynopolu, a od 1239 roku znajduje się w południowej Francji w Cahors.



Wnętrze katedry w Cahors.

Być może Chusta z Oviedo została przymocowana do twarzy Chrystusa za pomocą Czepka z Cahors. To by tłumaczyło, dlaczego na odbiciu głowy na Całunie Turyńskim nie ma śladu ani jednego włosa, który byłby zabrudzony krwią – jest tylko odbicie czoła i tyłu głowy. Nie ma też odbitego ciemienia. Te wszystkie miejsca nie zostały odbite na Całunie Turyńskim, gdyż były okryte przez Chustę i Czepek.



Ołtarz w katedrze w Cahors.

Tym, którzy są zainteresowani tematem relikwii Męki Pańskiej polecam książki:

Michael Hesemann,

Milczący świadkowie Golgoty

(Fascynująca historia relikwii męki Chrystusa),

Wydawnictwo Salwator, Kraków 2006.

Andre Marion i Gerard Lucotte,

Tunika z Argenteuil i Całun Turyński, Wydawnictwo M, Kraków 2008.

o. Andreas Resch CSSR,

Oblicze Chrystusa,

Wydawnictwo Polwen, Radom 2006.

Saverio Gaeta,

Drugi Całun,

Wydawnictwo Polwen, Radom 2007.

Tekst i zdjęcia:

Ks. Piotr Paweł Laskowski

Mini repetytorium z nauk katechetycznych

SIEDEM GRZECHÓW GŁÓWNYCH (cz. 1)

Rys. M.N.



Grzechy główne są wpisane w skażoną grzechem pierwotnym naturę człowieka i nikt nie jest wolny od ich wpływu. Poznanie, czym są i jakie niosą zagrożenia, jest konieczne, aby umieć skutecznie z nimi walczyć i przeciwstawiać się powodowanym przez nie złym skłonnościom.

Katechizm Kościoła Katolickiego w punkcie 1871 (KKK 1871) podaje następującą definicję grzechu: *Grzech jest to „słowo, czyn lub pragnienie przeciwne prawu wiecznemu”. Jest obrazą Boga. Przeciwstawia się Bogu w nieposłuszeństwie przeciwnym posłuszeństwu Chrystusa.*

Z kolei w KKK 1876 czytamy: *Powtarzanie grzechów, nawet powszednich, rodzi wady, wśród których wyróżnia się grzechy główne.*

Nazywa się je „głównymi”, ponieważ powodują inne grzechy i inne wady.

W dziejach Kościoła ilość i nazwy poszczególnych grzechów głównych nie ulegały większym zmianom, natomiast w różnych okresach zmieniano ich kolejność stosownie do ocenianego w tym czasie stopnia zagrożenia każdym z nich. Przez długi czas, aż do ostatniej zmiany w 1997 r., KKK szeregował grzechy główne w kolejności: pycha, chciwość, nieczystość, zazdrość, nieumiarkowanie w jedzeniu i piciu, gniew oraz lenistwo.

Nowy, zatwierdzony w 1997 roku, Katechizm Kościoła Katolickiego w punkcie 1866 wymienia grzechy główne, szeregując je w następującym porządku:

1. PYCHA
2. CHCIVOŚĆ
3. ZAZDROŚĆ
4. GNIEW
5. NIECZYSTOŚĆ
6. ŁAKOMSTWO
7. LENISTWO LUB ZNUŻENIE DUCHOWE

Siedem grzechów głównych nie jest wykazem konkretnych siedmiu grzechów, ale siedmiu wad, z których każda może być źródłem wielu, czasem zupełnie różnych grzechów. Grzechy te nie zawsze są grzechami śmiertelnymi, zawsze są natomiast „śmiercionośne”, ponieważ nie rozpoznane w porę, nieuchronnie prowadzą do grzechu śmiertelnego.

Niektóre z nich, w ocenie człowieka nimi dotkniętego, mogą przybierać nawet postać pozornego dobra, stając się tym samym szczególnie trudne do samodzielnego wykrycia.

Niżej opisane są najczęstsze zagrożenia które mogą powodować poszczególne grzechy (wady) główne:

1. PYCHA

Pycha, nie bez przyczyny, niemal od początku znajduje się na pierwszym miejscu w katalogu grzechów głównych. Powoduje powstawanie szeregu innych poważnych wad i grzechów oraz jest źródłem egoizmu, nieporozumień, złości i nienawiści. Nikt nie jest od niej wolny. Towarzyszy każdemu człowiekowi we wszystkich czasach. Jak żadna inna wada, przybiera często złudne postacie zalet, wywołuje uczucie samozadowolenia, przez co jest szczególnie trudno uświadomić sobie jej przejawy we własnym życiu.

Pycha bierze się z subiektywnego oceniania i wartościowania siebie oraz porównywania z innymi. Jest egoizmem, skoncentrowanym na sobie, fałszywą oceną własnej wartości. Powoduje, że kierując się często niesprawiedliwą oceną, sami siebie stawiamy wyżej od bliźnich, oczekując z tego powodu różnych form nienależnego uznania.

Jawna, uzewnętrzniona postać pychy powoduje, że ogarnięty nią człowiek, szcycący się swymi rzekomymi lub prawdziwymi zaletami, bogactwem lub dokonaniem czy wpływami oceniany jest przez otoczenie jako zarozumiały, nadęty, arogancki i zadufany w sobie. Ta sama pycha nie pozwala mu najczęściej na uznanie tych ocen za słuszne i zmianę swego postępowania. Często pycha występuje jednak w postaci nieuzewnętrznionej i może być niedostrzegana.

Dość powszechna postać pychy tego rodzaju powoduje, że nie umiemy nic od innych przyjmować. Wywołuje obsesję „odwdzięczania się” za wszelką cenę i „opłacania” ludzi świadczących nam przysługi, nawet jeśli mają one charakter grzecznościowy. Powoduje unoszenie się nie najlepiej rozumianym honorem, wynikającym z przekonania, że zarówno za dary, jak i zniewagi trzeba się natychmiast rewanżować. Dotknięty tym rodzajem wewnętrznej pychy człowiek, chętnie rozdzielą łaski i świadczy przysługi, ale sam ich nie przyjmuje. Wewnętrzna pycha podpowiada, że obdarowywanie przystoi komuś, kto stoi wyżej w hierarchii, przyjmowanie zaś temu, kto jest niżej.

Pycha leży u podstaw dążenia grup ludzi i środowisk do prawa sprawowania kontroli nad życiem, gdy pod hasłami obrony praw człowieka i godności ludzkiej domagają się prawa do aborcji, eutanazji czy zapłodnienia in vitro.

Pycha może powodować szkody w dziedzinie poznawczej, kiedy niechętnie przyjmujemy prawdy odkrywane przez bliźnich a jednocześnie własne błędne poglądy uparcie przyjmujemy za obiektywną prawdę.

Jednym z bardziej przewrotnych i ukrytych przejawów pychy jest pycha duchowa, polegająca na poszukiwaniu własnej wartości poza Bogiem, w sobie samym, we własnych talentach, możliwościach i osiągnięciach pobożności. Pycha duchowa może towarzyszyć również osobom pobożnym powodując, że nadzieję na zbawienie pokładają nie w miłosierdziu Boga, ale we własnej pobożności, praktykach religijnych i domniemanej doskonałości.

Również nieustanne rozpamiętywanie własnych grzechów, które już zostały wyznane i odpuszczone, może być przejawem wewnętrznej pychy powodującej skupianie uwagi na sobie samym zamiast pokładania nadziei w Bożym Miłosierdziu.

Lekarstwem na pychę jest wdzięczność i pokora. Wdzięczność za wszystko, co bez jakichkolwiek zasług z naszej strony otrzymaliśmy od Boga i ludzi, których postawił na naszej drodze życia.



Człowiek pokorny docenia własne talenty i osiągnięcia, cieszy się z korzyści, jakie one przynoszą, ale nie widzi w nich powodu do wynoszenia się nad bliźnich. Zdaje sobie sprawę, że są to dary Boże oraz uznaje własną małość w zestawieniu z wielkością Boga. W tym samym stopniu co z własnych, potrafi cieszyć się z osiągnięć innych ludzi oraz okazywać im pomoc w rozwoju ich talentów.

Opis kolejnych grzechów głównych w następnych numerach „Parafii na Sadach”

Opracował Marek Kowalski
na podstawie:

Urszula Klusek SAC, *Siedem razy zniewolenie*, Księgarnia Świętego Wojciecha, Kraków 2006 oraz zawartych tam: fragmentów książki Joanny Pełtry Mroczkowskiej, *Siedem grzechów głównych dzisiaj*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2004,

artykułu: *Jaki wpływ na ludzkie poznanie ma pycha*, www.teologia.pl.

wyboru cytatów z Biblii,

wyboru cytatów z Katechizmu Kościoła Katolickiego,

wyboru fragmentu książki C.S. Lewisa „Listy starego diabła do młodego”.

Listy starego diabła do młodego

- List 14 (fragmenty)

Mój drogi Piotunie

/.../ Twój pacjent stał się pokorny; czy zwróciłeś jego uwagę na ten fakt? Każda cnota staje się dla nas mniej groźna z chwilą, gdy człowiek nabierze przekonania, że ją posiada, a w odniesieniu do pokory jest to szczególnie prawdziwe. Zaskocz go zniecacka, w momencie gdy będzie rzeczywiście ubogi w duchu, i przemyć do jego świadomości tę wynagradzającą refleksję: „Na Jowisza! zaczynam być pokorny”, a prawie natychmiast pojawi się pycha — pycha z własnej pokory. Jeśli spostrzeże w tym niebezpieczeństwo i będzie próbował stłumić tę nową postać pychy, uczyn go dumnym z tej próby — i tak dalej poprzez tyle stopni, ile Ci się spodoba, lecz nie posuwaj się w tym kierunku zbyt daleko, abyś nie obudził w nim poczucia humoru i proporcji, w takim bowiem wypadku tylko się z Ciebie wyśmiej i pójdzie spać. Lecz istnieją jeszcze inne korzystne sposoby przykucia jego uwagi do cnoty pokory. Przez cnotę pokory, jak zresztą i przez wszystkie inne, Nieprzyjaciół pragnie odwrócić uwagę człowieka od niego samego, a skierować ją ku Sobie i ku bliźnim. /.../ Musisz zatem ukryć przed pacjentem prawdziwy cel pokory. Niech nie myśli, że jest ona zapomnieniem o samym sobie, lecz że jest pewnego rodzaju opinią (mianowicie niezbyt pochlebną) o jego własnych talentach i charakterze. /.../ Ugruntuj w jego świadomości przeświadczenie, iż pokora polega na wmawianiu w siebie, że talenty te są mniej cenne niż on o nich sądzi. /.../ Dzięki stosowaniu tej metody tysiące ludzi uważa, że pokora to piękne kobiety usiłujące uwierzyć, że są brzydkie, inteligentni mężczyźni usiłujący uwierzyć, że są głupcami. A ponieważ to, w co próbują uwierzyć, może być w pewnych wypadkach oczywistym nonsensem, nie potrafią w to uwierzyć; nam z kolei daje to okazję do wytworzenia sytuacji, w której myśli ich wiecznie obracać się będą wokół ich własnej osoby, w usiłowaniach zmierzających do osiągnięcia tego, co niemożliwe.

/.../ Nieprzyjaciół pragnie doprowadzić człowieka do takiego stanu umysłu, w którym mógłby on zaprojektować najwspanialszą katedrę świata i zdawać sobie sprawę z tego, że jest ona najwspanialsza, i cieszyć się tym faktem, nie odczuwając jednak z tego powodu większego (ani mniejszego) ani innego zadowolenia niż to, jakie odczuwałby, gdyby tego dokonał ktoś inny. Nieprzyjaciół chce w końcu, by człowiek był tak dalece wolny od wszelkiej stronniczości na swoją korzyść, iżby mógł cieszyć się własnymi talentami tak szczerze i pogodnie jak talentami swego bliźniego lub wschodem słońca, słońcem czy wodospadem.

/.../ Cały jego wysiłek pójdzie więc w tym kierunku, by całkowicie odwrócić uwagę człowieka od sprawy jego własnej wartości. Woląłby raczej, by człowiek uznał się w myśli za wielkiego architekta lub wielkiego poetę, a potem o tym zapomniał, niż żeby tracił wiele czasu i wysiłków, próbując uważać się za kiepskiego. /.../ Nieprzyjaciół nie pragnie nawet, by myślał zbyt wiele o swych grzechach; skoro raz zostały odżałowane, to im prędzej człowiek odwróci od nich swą uwagę, tym bardziej Nieprzyjaciół będzie zadowolony.

Twój kochający stryj Krętacz

Listy starego diabła do młodego C.S.Lewis
wyd. Media Rodzina, 2005 r., str. 71-74

SANKTUARIA MARYJNE W POLSCE

Sanktuaria Maryjne, miejsca w których odczuwa się szczególną obecność Matki Bożej. Jest ich na świecie bardzo wiele. W Polsce, według Przewodnika po sanktuariach Maryjnych „Z dawna Polski Tyś Królową” z roku 2002, jest ich ponad 570, w tej liczbie 201 z koronowanymi wizerunkami Najświętszej Maryi Panny. Różne są ich początki, dzieje, otaczane czią wizerunki, nazwy nadawane Maryi oraz szczególnie czczone Jej przymioty. Jednak niezależnie od miejsca, wizerunku i nazwy sanktuarium, to zawsze jest Ona, Ta sama kochająca Matka. Nie są przedmiotem wiary przyczyny, które się złożyły na powstanie i rozwój danego sanktuarium. Nie oddaje się w nich czci wizerunkom, ale Osobie Matki Bożej, którą te wizerunki lepiej lub gorzej starają się wyobrazić. Najbardziej cenną istotą sanktuariów jest szczególnie odczuwana obecność Maryi, wiara i kult, jakie się w nich uzewnętrzniają, oraz element nadprzyrodzony widoczny w owocach łaski i w cudach, jakie się w nich dokonują. W niniejszym cyklu będziemy się starać prezentować niektóre sanktuaria Maryjne, mając nadzieję, że zachęcimy naszych Czytelników do podjęcia trudu ich osobistego odwiedzenia.

RÓŻANYSTOK, SANKTUARIUM RÓŻANOSTOCKIEJ WSPOMOŻYCIELKI

Kościół Ofiarowania N.M.P. XX. Salezjanie, 16-207 Różanystok, woj. podlaskie



Położenie sanktuarium
M.B. Różanostockiej Wspomożycielki

Sanktuarium Różanostockiej Wspomożycielki znajduje się w niewielkiej wsi Różanystok w archidiecezji białostockiej, 5 km od Dąbrowy Białostockiej. W XVII wieku wieś nosiła nazwę Krzywy Stok. Pierwszy obraz Matki Bożej został namalowany w połowie XVII w. przez

wileńskiego malarza Jana Szrettera na zamówienie rodziny Tyszkiewiczów, która w Krzywym Stoku miała swój dwór. Niezwykłe zjawiska, jakie miały miejsce w czasie modlitwy przy obrazie oraz towarzyszący im intensywny zapach płatków róż, spowodowały szczególne nabożeństwo do Matki Bożej oraz zmianę nazwy miejscowości na Różany Stok. Znotowano wiele przypadków cudownych uzdrowień wśród okolicznej szlachty i chłopów. W roku 1662, biskup wileński Jerzy Białozor na podstawie orzeczenia specjalnej komisji teologów badającej cuda dziejące się za wstawiennictwem Matki Bożej Różanostockiej, zarządził uroczyste poświęcenie wizerunku. W 1663 r. Tyszkiewiczowie ufundowali drewniany kościół i klasztor dla oo. dominikanów, którzy objęli pieczę nad cudownym obrazem. W 100 lecie objawień wybudowano nowy, do dziś istniejący, wspaniały, murowany kościół o wystroju rokokowym. W 1807 r.



Cudowny wizerunek Matki Bożej Różanostockiej Wspomożycielki.

obraz ze sobą. Prawdopodobnie został odnaleziony dopiero w 1996 roku w jednym z monastyrów w Połocku na Białorusi.

W 1919 r. biskup wileński bł. Jerzy Matulewicz powierzył Różanystok xx. salezjanom. Na skutek ich starań podjęto próbę wykonania kopii cudownego obrazu. Dopiero trzecia z nich, namalowana w pracowni Włodzimierza Tura w Warszawie, mimo że znacznie odbiegała od oryginału, została uznana za właściwą, zawieziona do Rzymu i poświęcona przez papieża Piusa XI. Obraz o wymiarach 105 x 130 cm przedstawia Matkę Bożą jako niewiastę niezwykle piękną, ze szczególnym, ujmującym dobrocią wyrazem twarzy. Wierni przybywający do sanktuarium w i modlący się o wstawiennictwo do Różanostockiej Wspomożycielki do-



Kościół Ofiarowania N.M.P. w Różanym Stoku.
W 1987 r. kościół uzyskał tytuł bazyliki mniejszej.

znawali i nadal doznają wielu szczególnych łask i uzdrowień.

W czasie II wojny światowej kościół oraz słynący łaskami obraz ocalały. Odnaleziona po wojnie stara, wierna kopia pierwotnego, zaginionego obrazu, służy obecnie jako zastępnica obecnego wizerunku.

W latach 1958-1959 obchodzono 300-lecie kultu Matki Bożej Różanostockiej. Koronacji obrazu dokonał w dniu 28 czerwca 1981 r. metropolita krakowski Franciszek kardynał Macharski w zastępstwie zmarłego miesiąc wcześniej prymasa Stefana kardynała Wyszyńskiego.

W roku 1987 kościołowi Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny w Różanymstoku nadano tytuł bazyliki mniejszej.



*Ołtarz z cudownym obrazem
Różanostockiej Wspomożycielki.*



Jeden z bocznych ołtarzy.

Msze Św. w kościele w Różanymstoku odbywają się:

- w dni powszednie o godzinie 6.30, **7.10 (przy obrazie MB)**, od X do IV o godz. **17.00 (przy obrazie MB)**, od V do IX o godz. **19.00 (przy obrazie MB)**
- w niedziele o godz. 7.30, 9.00, **10.30 (przy obrazie MB)**, 11.45, **16.00 (przy obrazie MB)**.

Co roku w ostatnią niedzielę czerwca dociera tu pielgrzymka młodzieży z archidiecezji w Białymstoku.

Dojazd z Warszawy do stacji Dąbrowa Białostocka pociągiem pospiesznym Warszawa - Suwałki, a następnie autobusem Dąbrowa Białostocka - Nowy Dwór. (wariantu dojazdu autobusem nie sprawdzaliśmy, ponieważ ten odcinek pokonaliśmy rowerem). Możliwość noclegu w domu pielgrzyma. Blizsze informacje na stronie www.rozanystok.pl.

Zdjęcia i opracowanie Marek Kowalski

Moje wspomnienia z pracy katechetycznej w parafii św. Jana Kantego w Warszawie



W parafii św. Jana Kantego pracowałam od 15 września 1990 r. do 30 czerwca 2003 r. Katechizowałam dzieci najmłodsze – 6-letnie oraz dzieci 4- i 5-letnie. Trzynastcie lat to długi okres, który umożliwił mi nawiązanie serdecznego kontaktu z dziećmi i ich rodzicami.

Właściwie miałam się zajmować tylko dziećmi z klas zerowych, o młodszych nie było na początku mowy. Na drugą katechezę z dziećmi z klasy 0 przyszło troje 4-latków: dwie dziewczynki i jeden chłopczyk. Po lekcji zatrzymałam je i tłumaczyłam, że są jeszcze maleńkie i dopiero za dwa lata będą przychodzić na katechezę, a one zaczęły płakać i wołały: „My też chcemy chodzić na RERIGIE!” Wobec takiej postawy maluchów skapitułowałam. Opowiedziałam o tym w domu S. Przełożonej M. Euzebiei Wójcik, która zachęciła mnie, abym poświęciła swój wolny czas i zorganizowała katechezę dla dzieci najmłodszych. Maluchy okazały się dobrymi apostołami. Na następnej katechezie było ich już pięcioro, a po miesiącu 24 dzieci. Z entuzjazmem opowiadały w przedszkolu, w bloku, na podwórku, że chodzą na religię, jak tam jest ładnie i wesoło, i w ten sposób zachęciły swoich rówieśników do wzięcia udziału w nauce o Panu Bogu.

Dzieci nie tylko przychodziły na katechezę, ale uczestniczyły również we Mszy Św. dla dzieci. Czuły się dowartościowane, bo siedziały na pierwszych ławkach, a siostra była wśród nich i opiekowała się nimi.

Mam dużo miłych wspomnień z tego okresu, chociażby czas Adwentu. W każdą sobotę o 6.30 maluchy przychodziły na roraty. Z zapalonymi kolorowymi lampionami szły procesjonalnie od drzwi zakrystii do głównego ołtarza. Homilię celebrians mówił do dzieci. W pewną sobotę Mszę Św. roratnią odprawiał ks. Wojciech Kostecki. Przed błogosławieństwem tak powiedział: „Dzieci, Pan Jezus cieszy się, że tu jesteście, widzi was i wie, kto przyszedł, ale mimo to, gdy powiem «trzy, cztery», wy wykrzykniecie głośno swoje imię”. Ksiądz mówi „trzy, cztery”, a w kościele cisza. Zdziwiony kapłan pyta: „Dlaczego nie krzyknęłyście swojego imienia?” Na to najodważniejszy chłopczyk odpowiada: „Bo w kościele się nie krzyczy”.

Krzysiek zachorował na anginę. Miał wysoką gorączkę. Bardzo przeżywał, że opuści roraty. W piątek wieczorem tak powiedział: „Mamusiu, weź mój lampion i idź za mną do kościoła. Powiedz Panu Jezusowi i siostrze, że jest mi bardzo smutno, że nie mogę wziąć udziału w roratach”.

Marta i jej mała siostra Monika pilnie uczęszczają na roraty. Zmartwiły się bardzo, gdy dowiedziały się, że tydzień przed Świętami wyjadą do babci do Szczecina. „Nie będziemy na ostatnich roratach” – żaliły się. Mamusia jednak pocieszała je, że zabiorą ze sobą lampiony i pójdą z babcią i rodzicami na roraty do kościoła w Szczecinie. Wieczorem miałam telefon ze Szczecina, dzwoniła Marta. „Byłyśmy na roratach. Wszyscy podziwiali nasze lampiony” – powiedziała.



Wielką atrakcją był dla dzieci dzień 6 grudnia – spotkanie ze św. Mikołajem. W rolę Mikołaja wcielał się ks. dr Andrzej Wrotniak, kapłan z parafii katedralnej. Dzieci swobodnie rozmawiały ze św. Mikołajem – deklamowały wierszyki, śpiewały piosenki. Największą radość miały jednak, gdy św. Mikołaj oglądał ich zeszyty, wpisał ocenę i pochwalił, że zeszyt jest wzorowo prowadzony.

Oplątek, choinka i żłobek z figurką Dzieciątka Jezus były dla dzieci wielkim przeżyciem religijnym. Dzieliły się opłatkiem, śpiewały kolędy, podchodziły do Dzieciątka, głaskały je, a niektóre kładły do żłobka cukierki, którymi je częstowałam. Wzruszający był moment na ostatniej katechezie w okresie Bożego Narodzenia. Powiedziałam wówczas dzieciom: „Dziś pożegnamy małego Jezusa, bo za tydzień już Go tu nie będzie”, a one podchodziły do żłobka, całowały Jezusa, głaskały, a gdy wychodziły do domu, machały rączkami i wołały: „Panie Jezu, do widzenia, do widzenia, zobaczymy się za rok!”

Dzieci mają dobre serca, umieją współczuć innym. Wyświetlałam przeżycia o Bożym Narodzeniu. Uważnie, w ciszy patrzyły na wyświetlane obrazy. Na ekranie ukazał się Symeon z Dzieciątkiem na ręku. Tłumacząc im, że Symeon oddając małego Jezusa Maryi powiedział, że On będzie bardzo cierpieć i wydadzą Go na śmierć. Wtedy Monika krzyknęła: „Po co, po co to mów! Teraz Matka Boska tyle czasu będzie się martwić, a tak by nic nie wiedziała”. Podobne zdarzenie nastąpiło w klasie zerowej. Opowiedziałam dzieciom o życiu i męczeństwie św. Jana Chrzciciela. Doszłam do momentu, gdy Salome pyta swą matkę: „O co mam prosić króla?”, a Herodiada mówi: „Proś, żeby ci dał na misie głowę Jana Chrzciciela”. Wtedy jeden chłopiec głośno krzyknął: „A to baba, ja bym ją rozszarpał!”

Dużo miłych wspomnień mam ze Mszy Św. z dziećmi. Widziałam, że przed Mszą Św. matka dała swemu synowi pieniądze na tacę. Chłopiec oglądał, ważył w ręku, wreszcie większą monetę schował do kieszeni. Obserwowałam, co robi. Dał księdzu 2 zł. Podeszłam do nie-

go i zapytałam: „Dlaczego dałeś tylko jeden pieniążek?” Taką mi dał odpowiedź: „Jakbym dał księdzu od razu obydwa pieniążki, to by mnie tylko raz pogłaskał, a tak raz mnie pogłaskał, gdy dałem 2 zł, a gdy będzie wracał, dam mu 5 zł, to mnie drugi raz pogłaskał”. Uśmiechnęłam się i pogłaskałam go trzeci raz (bez pieniążka).

Włodzio był bardzo żywym i ruchliwym dzieckiem. Kiedyś przed Mszą Świętą zapytałam go: „Włodziu, będziesz ty dziś grzeczny?” „Będę, a co mam robić?” „Nie kręć się i nie rozmawiaj z dziećmi”. Po Mszy Świętej podszedł do mnie i zapytał: „Proszę siostry, a byłem dziś grzeczny?” „Byłeś bardzo grzeczny” odpowiedziałam. „To już cztery razy byłem grzeczny!” wykrzyknął.

Nikodem, czteroletnie dziecko, bardzo żywy, trudno mu spokojnie wytrzymać całą Mszę Świętą. W pewną niedzielę podchodzi do mnie i mówi: „Siostra, weź mnie na kolanka, to będę grzeczny”. „Dobrze, Nikodem. Usiądź tu, a ja usadzę dzieci i do ciebie przyjdę”. Gdy posadziłam go na kolanach, powiedział: „Siostra, daj mi różaniec, będę liczył koraliki”. Gdy modłę się na tym samym różańcu, przypomina mi się Nikodem i błagam Boga o potrzebne łaski dla niego.

Bardzo kochany przez dzieci był ks. Zbigniew Iwański, którego w skrócie nazywały ksiądz Zbyszek. Ksiądz kochał dzieci. Przychodził na świąteczną katechezę, dzielił się z dziećmi opłatkiem, śpiewał z nimi kolędy, składał życzenia dzieciom i rodzicom, a odchodząc dał każdemu dziecku tabliczkę czekolady. Analogiczna sytuacja była przed Wielkanocą. Przyszedł, poświęcił jajka, dzielił się z dziećmi i rodzicami święconym jajkiem, składał życzenia, a na zakończenie każdemu dziecku dał batonik i pięć dużych czekoladowych jajek. Nic więc dziwnego, że dzieci chciały się odwdziżyć i pragnęły złożyć księdzu życzenia z okazji imienin. Mówiły wierszyki, śpiewały pieśń imieninową, wręczyły kwiaty, a na zakończenie zaśpiewały „Sto lat”...



Moje małe, ukochane dzieci, dziś już jesteście dorośli, niektóre z was założyły własne rodziny, niektóre studiują, większość jest w szkołach ponadpodstawowych, a dużo w starszych klasach szkoły podstawowej.

Wszystkie moje najdroższe dzieci, jesteście bliskie mojemu sercu, zawsze Was miłe i serdecznie wspominam, pamiętam o Was i modłę się często w Waszej intencji.

S. Maria Nagórska C. R.

STARY TESTAMENT

Cykl autorski ks. dra Michała Dubickiego cz. IV*

Tożsamość Izraela według Księgi Aggeusza

Rys. arch. red.



Pod koniec VI w. p.n.e. Judejczycy byli jednym z wielu narodów Imperium, a jednocześnie spadkobiercami i kontynuatorami przedwygnaniowego Izraela. Repatrianci, powróciwszy do Ojczyzny, postanowili czekać na pełny powrót Izraela. Ich aktywność skierowana została ku działaniom ekonomicznym. Oczekując przywrócenia monarchii, oczekiwali przywrócenia świątyni z całą jej świetnością. Ich wysiłki okazywały się jednak mało skuteczne. Plony były marne, a wartość pieniądza dewalutowała się. Kryzys duchowy łączył się z przekonaniem, że Bóg opuścił swój Naród Wybrany.

Na tym tle dochodziło do podziału między pokoleniem starszym a urodzonymi na wygnaniu. Repatrianci myśleli, że pustynia zamieni się w raj a miasto i świątynia zostaną odbudowane ze szlachetnych kamieni i staną się ośrodkiem całej ziemi. Czekali na cuda od Jahwe. Młodsze pokolenie widziało potwierdzenie swych dość sceptycznych oczekiwań religijnych. Wierzenia i oczekiwania swoich ojców uważali za utopię.

Prorok zwrócił ich uwagę na opuszczoną świątynię, a stosunek do świątyni według Aggeusza i teologii Starego Testamentu jest równoznaczny z relacją do Boga. Wezwanie proroka do natychmiastowego przystąpienia do odbudowy świątyni było także przypomnieniem, że Judejczycy mają być w pełni Izraelem, żyjącym w swojej ziemi. Prorok zmienia w słuchaczach sposób spostrzegania ich własnej tożsamości. Elementem konstytutywnym dla ludu wybranego nie jest monarchia, ani niezależność polityczna, ale jest nim wyjątkowa relacja z Bogiem, którą należy postawić na pierwszym miejscu. Izrael może istnieć jako lud Bożego Wybrania albo w ogóle. Trwanie Izraela w relacji posłuszeństwa wobec Jahwe jest warunkiem jego powodzenia w sferze gospodarczej i politycznej.

Szczytem proroctwa Aggeusza jest przepowiadanie bliskiego nadejścia Jahwe i rychłego ustanowienia Jego królestwa najściślej związanego z odbudową świątyni w Jerozolimie, która ma być nieodzownym warunkiem przybycia Jahwe i nastania Jego królestwa. Prorok jasno i jednoznacznie wskazywał na Zorobabela jako przedstawiciela dynastii Dawida – przyszłego pomazańca. W 520 r. p.Chr., kiedy występuje Aggeusz, świątyni jeszcze nie skończono odbudowywać. Były tylko fundamenty.

Prorok nawoływał, że potrzebny i konieczny jest nie tylko powrót ludu do jego ziemi, lecz i powrót Boga do Jego ziemi. Dopiero od tego momentu, to jest od podjęcia przez Lud Przymierza - Izraela, jego odnowionej,

religijnej tożsamości można mówić o rzeczywistym „powrocie z wygnania”. Tu pojawił się jednak problem – czy odbudowa będzie dziełem Izraela, skoro nakazana została przez władze perskie. Namiestnik prowincji, w której leżała Jerozolima, miał siedzibę w Samarii. Samarytanie pragnęli również włączyć się w dzieło odbudowy i uczestniczyć w przedsięwzięciu sakralnym. Aggeusz nie zgadzał się na dopuszczenie wszystkich do odbudowy – odmowa dotyczyła wyższej warstwy Samarytan pochodzenia nieizraelskiego. Świątynię powinien budować tylko Izrael dla Izraela. Podkreśla to zatem szczególnie tożsamość Izraelitów jako wspólnoty więzów i krwi. Judaizm był bowiem dziełem Bożego wybrania i związany był z określoną grupą etniczną. W tych ramach należy rozpatrywać znaczenie orędzia Aggeusza. W czasie, kiedy to odgraniczanie się Izraela od innych narodów i zachowanie tożsamości stało się problematyczne i zagrożone,

prorok dostrzegł alternatywę właśnie w miejscu dla innych niewidocznym. W wypadku odpowiedzi i decyzji afirmatywnej, zniweczone zostałyby bowiem dzieło wielowiekowej walki, którą Izajasz prowadził przeciw polityce sojuszy. Chodziło też o pozostawienie wolnego miejsca historycznego dla zbawczego działania Jahwe.

Godne odnotowania jest to, że u Żydów uprowadzonych do niewoli dokonała się znacząca przemiana religijna. Uważając się za narzędzie Jahwe, przypisywali sobie rolę tych, którzy mieli odpokutować za winy Ojców. Stąd łatwo zrodzić się w nich mogła wiara w niezwykle i szczególnie przeznaczenie. W to, że właśnie względem nich Bóg miał w bliższej lub dalszej przyszłości szczególne

plany. A w czasie nadejścia „dnia Jahwe”, dnia wolności w sensie politycznym, jak sądzili, odegrają przy tworzeniu Królestwa Dawidowego wybitną rolę. Oni bowiem, ponosząc cierpienie za innych, wydają się być najlepiej przygotowani do tego, by stać się umiłowanymi narzędziami Boga. W kontekście takim zrozumiałe staje się, że właśnie repatrianci z Babilonu uważali się za prawdziwie prawowiernych ortodoksów i wybrańców. Patrzyli oni „z góry” na tych, którzy pozostali w Palestynie, a z wielką pogardą odnosili się do Samarytan, których uważali za zdrajców krwi i religii ojców. Swoistych cech nabrała także pobożność Żydów w niewoli babilońskiej. Dramatyczna sytuacja braku świątyni uniemożliwiała złożenie ofiary. Jednak możliwe było w Babilonii dokładne wypełnianie przykazań i przepisów religijnych, które dowodziły o wierności wobec Jahwe i Przymierza. Nabierało to szczególnego znaczenia wobec Babilończyków, którzy wyznawali politeizm. Wobec nich Żydzi chcieli dowieść



Brązowy stojak przypomina „kadzie” w Świątyni Salomona – kotły stojące na kółkach do przenoszenia wody

* cz. III patrz „Parafia na Sadach” nr 16

dok. ze str 19

Tożsamość Izraela według Księgi Aggeusza

przewagi i wykazać się wiernością wobec Boga - Jahwe. A do skrupulatnego wypełniania Tory szczególnie gorliwie nawoływał prorok Ezechiel.

Prorok Aggeusz dokonał reinterpretacji dwóch podstawowych instytucji biblijnego Izraela. Pierwszą z nich jest świątynia, która w przepowiadaniu proroka uzyskała własne, niezależne od monarchii znaczenie religijne. Stała się ona znakiem i miejscem zogniskowania relacji łączącej społeczność Izraela z jej Bogiem. Świątynia w Księdze Aggeusza nabiera znaczenia uniwersalnego, a co za tym idzie, eschatologicznego. Dom Jahwe ma być miejscem, w którym wszystkie narody oddadzą cześć Bogu Jedyńmu. Na tym miejscu będzie także udzielony dar pokoju.

Kolejną instytucją, która w przepowiadaniu proroka nabiera nowego znaczenia, jest dynastia Dawida. Boża obietnica wobec dynastii Dawidowej jest wciąż aktualna, jednak sprawowanie potężnej i suwerennej władzy przez potomka Dawida nad Izraelem i narodami zostaje przesunięta z płaszczyzny politycznej i historycznej na płaszczyznę religijną i eschatologiczną.

Przez zinterpretowanie tych dwóch instytucji Aggeusz wydobywa i ukazuje znaczenie Izraela jako Ludu Bożego. Według proroka jego naród nie jest przede wszystkim społecznością o charakterze i znaczeniu ekonomicznym czy gospodarczym lub politycznym, lecz religijnym. Szczególna relacja trwania w Przymierzu z Jahwe jest sensem istnienia Izraela w Jego Ziemi. Wierność temu Przymierzowi z Jahwe jest konstruktywna dla tożsamości Izraela. W Księdze Aggeusza została także wznowiona

idea mesjanizmu królewskiego. Ma ona swe źródło w proctwie Natana. Jednakże zapowiedzi mesjańskie, które odnoszą się tu do Zorobabela - potomka dynastii Dawida, nie są tu jednoznaczne. Nie wynika z nich, że potomek Zorobabela będzie przyszłym władcą mesjańskim, lecz tylko ten na kim zostanie „wyciśnięta pieczęć” pokrewieństwa Dawidowego. Jahwe czyniąc z Zorobabela jakby sygnet, jak mówi Aggeusz, czyni z Zorobabela władcę nad narodami. Będzie on doznawał także szczególnej opieki Jahwe. Godnym uwagi jest fakt, że prorok widział w Zorobabelu władcę pokoju, który obejmuje rządy, po upadku potęg narodów, pod wpływem Jahwe. Pewnym jest, że Zorobabel odegrał doniosłą rolę jako budowniczy świątyni. Była bowiem ona budowlą, z którą zostało powiązane jakieś szczególne posłannictwo mesjańskie.

Wskazując istotę Izraela, prorok Aggeusz każe nam zastanowić się nad istotą Kościoła. Tak jak dla Izraela jest nią wierność Przymierzowi, tak dla Kościoła stanowi ją uobecnianie Nowego Przymierza w Eucharystii. Posługa prorocka w Kościele polegać ma na głębokim wczytaniu się w jego istotę, aby móc wskazać nowe znaczenie jego instytucji w zmieniających się okolicznościach historycznych.

Orędzie Księgi Aggeusza zawiera też przestrożę przed niewłaściwym i pochopnym łączeniem idei narodowych z religijnymi. Idee narodowe mogą stać się na pewien czas nośnikami i formą wyrazu idei religijnych, które jednak w swej istocie są niezależne i nadrzędne wobec tych pierwszych.

Ks. dr Michał Dubicki

Żłroniki parafialnej

Nasz Parafianin ukończył 99 lat i przeżywa setny rok życia



Marian Przybylski urodził się 4 listopada 1909 r. w Poznaniu, wchodzącym wówczas w skład Rzeszy Niemieckiej. Przyszedł na świat i wychował się w licznej rodzinie – miał 4 siostry i 4 braci. W Poznaniu mieszkał także w momencie odzyskania przez Polskę niepodległości. 27 grudnia 1918 r., jako 9-letni chłopak, miał okazję być świadkiem ważnego wydarzenia – przyjazdu Ignacego Jana Paderewskiego, który dał impuls do wybuchu powstania wielkopolskiego. Już w wolnej Polsce ukończył Poznańską Uczelnię Techniczną. Następnie podjął pracę w przemyśle – w hucie w Ostrowcu Świętokrzyskim. Będąc inżynierem, specjalistą w dziedzinie metalurgii i maszyn, także w okresie II wojny światowej zajmował się obróbką metali. Po wojnie pracował na Politechnice Poznańskiej. Działał niezwykle twórczo – ma w dorobku 112 uznanych wynalazków, z czego 30 znalazło praktyczne zastosowanie w przemyśle.

W naszej parafii mieszka ponad 30 lat – od 1978 r. Aktywnie uczestniczy w życiu parafii, należy do Pomocników Legionu Maryi i jest członkiem Żywego Różańca.



Szczególnie serdeczne życzenia wraz z pamiątkowym wydaniem Pisma Świętego złożyliśmy naszemu Szanownemu Jubilatowi od całej Redakcji „Parafii na Sadach”. Życzymy także, aby Złcny Jubilat, wraz z nami, w swoje STU-LETNIE Urodziny świętował SREBRNY JUBILEUSZ naszej Świątyni.

Redakcja



Drogi Jubilat

W imieniu całej Wspólnoty Różańcowej życzymy, aby dobry Bóg hojnie i nieustannie obdarzał Cię swoimi łaskami, a Matka Boża Różańcowa chroniła Cię od zła wszelkiego.

Życzymy też zdrowia, pomyślności i pogody ducha na każdy dzień!

Elżbieta Buniewicz ►

Foto: Zofia Błachowicz

Drogi Jubilacie Marianie z mojej 4. Róży Różańcowej pw. Niepokalanego Serca Maryi

Przyjmij serdeczne życzenia składane w imieniu naszej Róży Różańcowej z okazji ukończenia 99 lat: błogosławieństwa Bożego, zdrowia i darów Ducha Świętego. Niech Matka Boża Różańcowa osłania Cię płaszczem swej opieki na dalsze dni i lata.

Halina Zawadzka



Msza Święta w intencji Jubilata.



Jubilat z Małżonką Haliną i ks. P.P. Laskowskim.



Jubilat w gronie parafialnych gości.



Jubilat z naszą redakcyjną koleżanką Zofią, autorką fotografii.



JUBILEUSZOWE IMIENINY

13 CZERWCA 2009

W ROKU SREBRNEGO JUBILEUSZU

NASZEJ ŚWIĄTYNI,

KTÓREJ BUDOWNICZYM JEST PROBOSZCZ

KS. DR ANTONI DĘBKOWSKI –

SZANOWNEMU SOLENIZANTOWI

SKŁADAMY NAJGORĘTSZE PODZIĘKOWANIA

I NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA

SZCZĘŚĆ BOŻE!

Redakcja i Parafianie



*1 czerwca. Życzymy naszym najmłodszym Parafianom
radosnego Dnia Dziecka,
a rodzicom i opiekunom dedykujemy poemat (red).*



O dzieciach

I zawołała kobieta z dzieckiem przy piersi:

– Powiedz, mistrzu, o dzieciach!

On odpowiedział:

– Dzieci wasze nie są dziećmi waszymi.

Są bowiem synami i córkami Życia – a ono pragnie siebie samego. Zatem przez was przychodzą, ale nie od was przychodzą. I chociaż są z wami, to do was nie należą.

Możecie dać im miłość swoją, lecz myśli waszych dać nie możecie.

Albowiem one mają myślenie swoje. Możecie zbudować dom dla nich. Ale tylko dom dla ciała, nigdy dla duszy. Ich dusze bowiem mieszkają w domu jutra, a tego domu nawet w snach nie możecie odwiedzić.

Więc możecie starać się być jako dzieci wasze, ale nie sprawicie, aby one się stały, jacy wy jesteście.

Życie ani nie zawraca, ani nie przedłuża dnia wczorajszego.

Jesteście niby łuk drżący, z którego dzieci wasze jak strzały posłano.

A łucznik widzi cel na drodze nieskończoności - napina was po to z całej mocy, aby strzały leciały daleko i szybko.

Bądźcie więc ku radości napięci pod dłonią Jego. On kocha i strzałę szybką, i łuk mocny kocha.

*Fragment poematu „Prorok” Khalila Gibrana w tłumaczeniu Ernesta Brylla
wyd. Drzewo Babel, 2006 r., str. 86, 87*



LITANIA DO ŚWIĘTEGO ANTONIEGO

Świat jest wozem z sianem,
Jak na tryptyku Hieronima Boscha,
Święty Antoni.

Zagubiliśmy sens życia,
Wiarę,
Nadzieję,
Miarę wszelkich wartości
I samych siebie.

Jak mamy siebie odnaleźć
Święty Antoni?

Jak?

Gdzie?

Szukamy się w złocie,
W brylantach,
W książeczkach oszczędnościowych,
Na giełdach przypominających domy
obłąkanych,
W sejfach bankowych,
W zagraconych szufladach,
W pełnych spiżarniach,
W ciemnych piwnicach naszych pożądań,
W narkotykach,

W wódce,
W porywaniu ludzi,
W mordowaniu ludzi,
W biurokracji,
W przybijaniu bezwartościowych
pieczętek,
W upajaniu się władzą.
Jedzie wóz z sianem.

Jedzie...

Każdy chce z niego uszczknąć
Żdźbło słomy.

Największe żdźbło...

Lub choćby najmniejsze...

Święty Antoni,
Święty znalazco igły w stogu siana,
Naucz nas odnaleźć sumienie nasze,
Które zgubiliśmy,
Nic nawet o tym nie wiedząc.

Jedzie wóz z sianem,
Jedzie,
Jak na tryptyku Hieronima Boscha...

Roman Brandstaetter (1906-1987)



Główny motyw dzieła – wóz siana – został zaczerpnięty ze 103 Psalmu Dawidowego:

„Dni człowieka są jak trawa;
kwitnie jak kwiat na polu.
Ledwie muśnię go wiatr, a już go nie ma,
i miejsce, gdzie był, już go nie poznaje.”

Wizję artysty wspomaga też stare przysłowie flamandzkie: „Świat jest wozem siana, z którego każdy bierze ile może”.

Wóz z suchą trawą, czyli sianem, umieszczony w centrum kompozycji symbolizuje doczesne przyjemności, ziemskie bogactwo i zaszczyty, o jakie walczą ludzie w swoim życiu, zapominając o Bogu.

Tryptyk ołtarzowy Hieronima Boscha „Wóz siana”, namalowany w latach 1500 – 1502, jest wizją świata i metaforą ludzkiego losu. Lewe skrzydło ukazuje raj, środkowa część – ludzkie grzechy na ziemi, a prawe – ich konsekwencję, czyli piekło.

Fragment opisu z portalu wiara.pl. Więcej informacji na <http://kultura.wiara.pl>



POWSTAŃ

Jak często i w jak wielu sytuacjach
ludzie potrzebują,
by im powtórzono to wezwanie:

POWSTAŃ,
Ty, który się rozczarowałeś,

POWSTAŃ,
Ty, który już straciłeś nadzieję,

POWSTAŃ,
Ty, który przyzwyczaiłeś
się do szarości i już nie wierzysz,
że można zbudować coś nowego.

POWSTAŃ,
ponieważ Bóg stwarza wszystkie
rzeczy nowe.

POWSTAŃ,
Ty, który przyzwyczaiłeś się
do Bożych darów.

POWSTAŃ,
Ty, który zapomniałeś
o zdolności dziwienia się.

POWSTAŃ,
Ty, który straciłeś ufność,
by mówić do Boga „Ojcze”.

POWSTAŃ
i powróć do pełni podziwu
dla Bożej dobroci.

POWSTAŃ,
Ty, który cierpisz.

POWSTAŃ,
Ty, któremu wydaje się,
że życie tak wiele Ci odmówiło.

POWSTAŃ,
kiedy czujesz się wyłączony,
opuszczony, na marginesie.

POWSTAŃ,
ponieważ Chrystus
objawił Ci swoją miłość
i przechowuje dla Ciebie
nieoczekiwaną
możliwość realizacji.

POWSTAŃ

śługa Boży Jan Paweł II

Rys. *Wiktoria Barbara Wła*



ze Szkoły Podstawowej nr 267
na Sadach Żoliborskich.
Praca wykonana pod kierunkiem
katechetki Agnieszki Chruścińskiej-Treli.